

GŁOS PABIANIC

ORGAN WKŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV (V4)

SOBOTA 6 STYCZNIA 1951 ROKU.

Nr. 5

Zwycięski pościg za agresorem trwa

Armia Ludowa wyzwoliła Inczon

Rozkaz tow. Kim Ir Sena do żołnierzy i oficerów

MOSKWA (PAP). — Jak donosi agencja TASS z Phenianu, naczelną dowództwo koreańskiej armii ludowej ogłosiło w dniu 5 stycznia komunikat treści następującej:

Oddziały koreańskiej armii ludowej i ochotnicy chińskiej kontynuują ujęcie ofensywy na Seul, zajęli miasto po rozgromieniu w jego okolicach oddziałów nieprzyjaciela, stającego zaciekły opór.

Po zajęciu centrum miasta, oddziały armii ludowej objęły w posiadanie wszystkie gmachy rządowe, radiostacje i instytucje transportu i łączności, a następnie oczyściły wszystkie dzielnice miasta z resztek rozgromionych oddziałów nieprzyjaciela. Seul został całkowicie wyzwolony przez bohaterów oddziałów armii ludowej.

Natychmiast po wyzwoleniu stolicy, rozpoczął swą działalność miejski komitet ludowy. Wznowiły też swą działalność partie demokratyczne i organizacje społeczne.

Ludność wyzwolonego Seulu gorąco witała oddziały armii ludowej i ochotników chińskich. Mieszkańcy stolicy biorą czynny udział w akcji odbudowy miasta.

LONDYN (PAP). — W toku obecnej ofensywy wojsk ludowych w Korei wyzwolone zostało również miasto portowe Inczon na zachód od Seulu.

Przed opuszczeniem tego miasta Amerykanie zniszczyli je podobnie jak Seul. Inczon leży obecnie w gruzach. Specjalne oddziały amerykańskie podpały i wysadzały w powietrze magazyny, dworce, nabrzeża portowe, śluzę i domy. Zniszcze-

niu uległa również cała komunikacja miejska.

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS podaje z Phenianu, że wódz naczelny koreańskiej armii ludowej Kim Ir Sen wydał w dniu 5 stycznia rozkaz do armii treści następującej:

„Oddziały koreańskiej armii ludowej wraz z oddziałami ochotników chińskich po rozwinięciu potężnego natarcia, wyzwoliły w dniu 4 stycznia 1951 r. naszą stolicę — Seul.

Wyzwolenie przez naszą armię Seulu jest zwycięstwem posiadającym wielkie znaczenie polityczne. Runęły plany imperialistów amerykańskich, którzy zamierzali usadowić się na dobre w naszej stolicy — Seulu.

Wycofując się, agresywne wojska imperialistów amerykańskich dokonały w naszej stolicy Seulu ogromnego spustoszenia. Zamordowanych zostało wielu patriotów koreańskich, którzy podjęli bohaterką walkę przeciwko agresorom amerykańskim.

Ofiary poniesione przez nasz naród w walce z barbarzyńcami amerykańskimi, zmiecione przez agresorów amerykańskich z powierzchni ziemi nasze miasta i wsie, zburzenie przez agresorów politycznego i kulturalnego ośrodka naszej ojczyzny — Seulu — wszystko to woła do patriotów narodu koreańskiego, do żołnierzy, oficerów i generałów armii ludowej, do partyzantów i partyzantek o dalszą ofiarę i bohaterką walkę przeciwko agresorom amerykańskim.

WALECZNI ŻOŁNIERZE I OFICEROWIE NASZEJ ARMII! PARTYZANCI I PARTYZANTKI! ŚLAWNE ODDZIAŁY OCHOTNIKÓW CHIŃSKICH! Scigajcie nieustannie nieprzyjaciela, otaczajcie i niszczone wrogi oddziały i formacje, dniem i nocą nie dawajcie mu zapaść tchu, przecinajcie jego linie komunikacyjne, niszczone ludzkie i techniczne zasoby wroga, wyzwólcie naród koreański spod ucisku imperialistów amerykańskich, przybliżajcie godzinę ostatecznego zwycięstwa narodu koreańskiego w jego walce przeciwko agresji imperialistom amerykańskim, dajcie cudzoziemskim najęźdźców, dajcie imperialistom amerykańskim odczuć, że czas już najwyższy, by wynieśli się z Korei!

Z okazji uzyskania zwycięstwa — wyzwolenia Seulu — ogłaszam podziękowanie dla wszystkich wojskowych, którzy szczególnie wyróżnili się w walkach o wyzwolenie Seulu.

Naród koreański wyraża głęboką wdzięczność ochotnikom chińskim za bohaterские poparcie okazane nam w walce przeciwko zbrojnym agresorom amerykańskim.

Na cześć odniesionego zwycięstwa rozkazuję dzisiaj, w dniu 5 stycznia o godz. 20 według czasu pheniańskiego oddać w Phenianie i Seulu salut — 24 salwy z 24 dział.

Wieczna chwala żołnierzom i oficerom, partyzantom i partyzantom, którzy zgineli w walce o wolność i niepodległość naszej ojczyzny!

Wódz naczelny koreańskiej armii ludowej
(→) KIM IR SEN.

Rosnie nowa fala współzawodnictwa

Zalogi górnicze 40 kopalń odpowiedziały już na apel Alfreda Kawczyka

KATOWICE (PAP). — Apel młodzieżowego przodownika pracy z kopalni „Bytom” Alfreda Kawczyka wyzywający zalogi górnicze kopalni polskich do współzawodnictwa o podniesienie cykliczności robót wydobywczych oraz wzmocnienia wydajności pracy dla przedterminowej realizacji zadań drugiego roku Planu 6-letniego podejmują coraz to nowe zespoły górnicze.

Do dnia 5 bm. wezwaniu Kawczyka podjęli gońnicy ponad 40 kopalni polskiego przemysłu węglowego.

W kopalni „ANDALUZJA” do współzawodnictwa o podniesienie cykliczności produkcji przystąpiły 3 brygady ścianowe deklarując zwiększenie wykonywanych cykli z 25 do 37 miesięcznie.

Postanowienie wzmocnienia wydajności pracy w kopalni „Andaluzja” złożyło również 8 brygad chodnikowych oraz 7 brygad filarów. Górniczy z tych brygad wykonywać będą o 6—12 proc. normy więcej niż dotychczas.

Zobowiązania wysokiego przekroczenia norm produkcyjnych podjęto również 260 górników kopalni „RADZIONKÓW” zorganizowanych w 33 zespołach chodnikowych i 50 zespołach filarów.

M. in. długookresowe współzawodnictwo podjął 4-osobowy zespół fi-



Zaloga Zakładów im. Wilhelma Piecka w Żychlinie otrzymała Sztandar Przechodni Wojewódzkiego Komitetu Obrobców Pokoju.

Artyści ukraińscy z teatru im. Franki u premiera Cyrankiewicza

WARSZAWA (PAP). — W dniu 5 stycznia br. prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął delegację zespołu Państwowego Ukraińskiego Akademickiego Teatru Dramatycznego im. Iwana Franki, który opuścił Polskę 6 stycznia br. Delegacji towarzyszył zastępca przewodniczącego Komitetu Kultury i

Sztuki przy Radzie Ministrów Ukraińskiej SRR Iwan I. Czabanienko. W przyjęciu udział wzięli: minister Kultury i Sztuki Stefan Dybowski, podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów Jakub Bermań, wiceminister Kultury i Sztuki Włodzimierz Sokorski i sekretarz generalny Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, Jan K. Wende.

Artykuł tow. JAKUBA BERMANA

p. 1.

Kraje demokracji ludowej na progu nowego roku

zamieszczony w Nr 1 „Nowych Czasów” — podajemy na str. 2.

Strajk na powitanie Eisenhowera

Ludność Francji protestuje przeciw nieproszonemu gościowi

PARYŻ (PAP). — W związku z zapowiedzianym na niedzielę przybyciem Eisenhowera do Paryża robotnicy liczących fabryk śpijki i przedmioty w reżolucjach „na wiecach i zebraniach” protestują przeciw obecności w Paryżu „etropiejskiego Mac Arthura”.

W dziesiątkach reżolucji robotnicy nawołują do ogłoszenia strajku na znak protestu przeciwko zaślawnianiu kwatery Eisenhowera we Francji.

Robotnicy fabryki metalurgicznej „Voisin” oraz elektrowni w Issy les

Moulineaux oświadcza we wspólnej reżolucji: „Niemiecy oficerowie, należący do tzw. „sztabu atlantyckiego” będą mogli znów paradować bezkarnie po Paryżu”. W Bordeaux „La Pallice, portach”, które nie są dziś francuskie, lecz amerykańskie, wyładowuje się sprzęt wojenny, przeznaczony dla hitlerowców.

Jaka to zachęta dla Niemców żądnych odwetu! Wzywamy wszystkich patriotów francuskich do ogłoszenia strajku protestacyjnego. Precz z Eisenhowerem! Precz z remilitaryzacją Niemiec Zachodnich! Precz z niewolą!

Armia Ludowa Vietnamu rozwija natarcie w pobliżu Hanoi

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin podaje komunikat rozgłosni „Głos Vietnamu”, który stwierdza, że wojska vietnamskiej armii ludowej dokonały w północnym Vietnamie szeregu ataków na pozycje francuskie w prowincjach Vin-Jen, Fu-Czen, Bak-Nin i Bak-Jan, położonych na północ od Hanoi. Po wyzwoleniu południowej części prowincji Fu-To oddziały vietnamskiej ar-

mii ludowej podjęły potężne natarcie w rejonach Da-Fuk (80 km na północ od Hanoi), Kao-Fos, Fu-Lo, i Huang-Ja. Oddziały vietnamskiej armii ludowej zniszczyły w tym rejonie dwa wrogi bataliony i zdobyły umocniony posterunek Tan-La. 80 żołnierzy francuskich zostało zabitych, pozostali z pułkownikiem na czele poddali się.

Lud Burmy staje do walki o wolność

LONDYN (PAP). — Nadechdzą tu doniesienia o wzmożonej działalności partyzantów w Burmie, którzy atakują coraz silniej posterunki wojsk podległych rządowi marionetkowemu. Siły powstańcze oblicza-

ne są na wiele tysięcy ludzi. Ostatnio oddziały powstańcze, operujące wzdłuż rzeki Ngawun, zaatakowały konwoj morski, stojący w porcie Bassein na zachodnim wybrzeżu Burmy.

Przyjęcie w prezydium rządu NRD z okazji 75 rocznicy urodzin tow. Piecka

BERLIN (PAP). — Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej wydał w dniu 4 bm. przyjęcie z okazji 75 rocznicy urodzin prezydenta Wilhelma Piecka.

Na przyjęcie przybyli obok dostojnego solenizanta członkowie rządu NRD z premierem Grotewohlem na czele, obaj przewodniczący Izby Ludowej i Izby Krajów, premierowie poszczególnych krajów republiki oraz delegacje zagraniczne: z członkiem Rady Najwyższej ZSRR — Kuźniecowa na czele.

Obecni byli również na przyjęciu członkowie korpusu dyplomatycznego w Berlinie z dziekanem korpusu — ambasadorem ZSRR Puszkinem, przewodniczącym Radzieckiej Komisji Kontroli — generał Czulkow oraz liczni przedstawiciele partii politycznych, organizacji masowych, przodownicy pracy, wybitni działacze kulturalni i przedstawiciele duchowności. Wielu gości przybyło z Niemiec Zachodnich.

Pod płaszczykiem sportu lotniczego

Odbudowa Luftwaffe w Niemczech Zachodnich

BERLIN (PAP). — Z Gelsenkirchen donosi agencja ADN, że amerykańskie władze interwencyjne przystąpiły do skupiania byłych oficerów hitlerowskiej Luftwaffe w tzw. „sportowych grupach lotniczych”. Akcja ta, zmierzająca do odbudowy lotnictwa hitlerowskiego,

jest najbardziej zaawansowana w Nadrenii Północnej i Westfalii. Powstał tam już specjalny komitet lotniczy, do którego należą m. in. dr. Petzel i dr. Roessger, znani fachowcy z byłej „Luftwansy”. Nazwisk innych członków komitetu nie podano do wiadomości.

Wspólna walka o pokój jednocy robotników polskich i niemieckich

Rada Zakładowa ZPB w Pabianicach otrzymała kilka dni temu serdeczny list od robotników przedalni w Schedewitz NRD

Do Rady Zakładowej ZPB — Pabianice

Kochani Koledzy i Koleżanki!

Prosimy Was o przyjęcie naszych najserdeczniejszych życzeń. Cieszylibyśmy się, gdybyście zechcieli nawiązać z nami korespondencję, podzielili się z nami Waszymi metodami pracy i donieśli o Waszych urządzeniach społecznych i kulturalnych.

Z radia i prasy dowiedzieliśmy się już dużo o odbudowie i rozwoju Waszego kraju i podziwiamy wspaniałe osiągnięcia, uzyskane przez naszych polskich przyjaciół we wszystkich dziedzinach.

Wiemy, że zbrodnicza wojna rozpętana przez Hitlera załata Wasz kraj morzem krwi i lez. Cieszymy się razem z Wami z tego, że powstała piękniejsza i wolna Polska dzięki sławnemu zwycięstwu Armii Radzieckiej, pod genialnym kierownictwem Wielkiego Stalina, które umożliwiło wytypowanie w naszych krajach faszystowskiego barbarzyństwa.

Jedną myśl nas obecnie ożywia — myśl o walce o pokój. Jedyne pokój może zapewnić ludom jasną i szczęśliwą przyszłość.

Dzień, w którym otrzymamy od Was wiadomość, będzie dla nas dniem radości.

Przyjmijcie koleżeńskie pozdrowienia

od Waszych koleżanek i kolegów

z upaństwowionych Zakładów Przędzalniczych w Schedewitz

Z frontu walki o pokój

ECHA KONGRESU WARSZAWSKIEGO W STANACH ZJEDNOCZONYCH

NOWY JORK (PAP). — Mimo przesładowanie bojowników o pokój, szerokie warstwy narodu amerykańskiego go odpowiedział pozytywnie na historyczne uchwały II Światowego Kongresu Obrobców Pokoju, wyrażające niezachwianą wolę narodów walki o pokój na całym świecie.

Na wiecu w Alameda (stan Kalifornia), zgromadzeni przyjęli jedno myślenie rezolucje, w której wyzywają do zakazu broni atomowej i do pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej.

OŚWIADCZENIE DELEGATA HINDUSKIEGO

RZYM (PAP). — Na konferencji prasowej w Rzymie przemawiał poeta hinduski Madan Mohanlal Atal, szef delegacji hinduskiej na II Światowy Kongres Obrobców Pokoju i członek Światowej Rady Pokoju. Przemówienie jego poświęcone było walce o pokój, prowadzonej przez naród hinduski i inne narody azjatyckie.

LUD GRECJI WALCZY O POKÓJ

SOFIA (PAP). — Rozgłoszono „Wolna Grecja” donosi, że mimo represji i terroru ze strony władz monarchofaszystowskich, ruch w obronie pokoju w Grecji wzmacnia się z każdym dniem. W całym kraju trwa akcja zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

W OBRONIE CARLOSA PRESTESA

PARYŻ (PAP). — W Paryżu powstał komitet obrony Carlosa Prestesa, znanego bojownika o demokrację i o niezależność Brazylii.

Komitet ogłosił do wszystkich demokratów francuskich apel, w którym wzywa do obrony Carlosa Prestesa, który od przeszło 20 lat walczy o demokrację, i o wolność narodu brazylijskiego.

MŁODZIEŻ DUŃSKA PRZECIW WOJNIE

KOPENHAGA (PAP). — Ostatnio odbyło się posiedzenie plenum Komitetu Centralnego Duńskiego Związku Młodzieży Komunistycznej. Przewodniczący związku — Ingmar Wagner — wygłosił referat na temat udziału członków Związku Młodzieży Komunistycznej w walce o pokój i w akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Podkreślił on konieczność wzmocnienia wysiłków w walce przeciwko przedłużeniu w Danii okresu służby wojskowej.

Tow. B. Rumiński — ministrem Przemysłu Chemicznego

WARSZAWA (PAP). — Prezydent R. P. mianował tow. inż. Bolesława Rumińskiego ministrem Przemysłu Chemicznego i jednocześnie odwołał go ze stanowiska ministra Przemysłu Rolnego i Spożywczego.

Tow. Wytko Czerwenkow odznaczony Orderem Dymitrowa

SOFIA (PAP). — W sali prezydium bułgarskiego Zgromadzenia Narodowego odbyła się uroczystość wręczenia premierowi rządu i sekretarzowi generalnemu Komunistycznej Partii Bułgarii — Wytko Czerwenkowi, najwyższego odznaczenia państwowego — „Orderu Georgi Dymitrowa”. Na uroczystości obecni byli członkowie rządu i prezydium Zgromadzenia Narodowego oraz KC Komunistycznej Partii Bułgarii.

Prezydent RP dziękuje za życzenia

WARSZAWA (PAP). — W imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej szef kancelarii cywilnej Prezydenta R. P. składa serdeczne podziękowanie organizacjom politycznym i społecznym, instytucjom oraz wszystkim osobom, które złożyły Prezydentowi Rzeczypospolitej życzenia z okazji Nowego Roku.

V Plenum KC Komsomołu

MOSKWA (PAP). — W tych dniach odbyło się w Moskwie V Plenum KC WPKZM. Na plenum omówiono zadania organizacji komsomolskich w kampanii wyborczej do rad najwyższych republik związkowych i autonomicznych.

Delegacja polska wraca z NRD do Warszawy

BERLIN (PAP). — W dniu 5 bm. wieczorem opuściła Berlin delegacja polska w osobach: członka Biura Politycznego KC PZPR, wicepremiera tow. Aleksandra Zawadzkiego i członka KC PZPR tow. Ostapa Duskiego, którzy uczestniczyli w uroczystościach 75 rocznicy urodzin prezydenta NRD — Wilhelma Piecka.

Artykuł tow. JÓŻWIAKA na łamach „Prawdy”

MOSKWA (PAP). — Na łamach „Moskiewskiej Prawdy” ukazał się artykuł członka Biura Politycznego KC PZPR, tow. Franciszka Józwiaka pt.: „Osiągnięcia narodu polskiego”.

Kraje demokracji ludowej na progu nowego roku

Na przełomie roku, który zamyka połowę XX wieku, przełomowego wieku w historii ludzkości, ludzie i narody podsumowują dorobek roku ubiegłego, układają plany i horoskopy na rok następny.

Z jakimi wynikami żegnają europejskie kraje demokracji ludowej rok 1950? Z jakimi myślami i uczuciami witają nowy rok 1951 — stóldny od wyzolenia rok pracy i walki w nowych warunkach?

Dla wszystkich krajów demokracji ludowej rok 1950 był rokiem postępu, rokiem trudnym, lecz zwycięskiego marszu naprzód na wszystkich odcinkach.

Jakie są osiągnięcia krajów demokracji ludowej na froncie gospodarczym? We wszystkich tych krajach rok 1950 przyniósł wzrost produkcji przemysłowej w stosunku do 1949 roku. Według przypuszczalnych danych w Czechosłowacji wzrost ten stanowił 16 procent, w Bułgarii — 20 procent, w Polsce — 25 procent, w Albanii — 34 procent, w Rumunii — 35 procent, na Węgrzech — 39 procent.

We wszystkich tych krajach rok 1950 przyniósł znaczny wzrost zatrudnienia. We wszystkich tych krajach znacząco się wzrosła funduszu płac, podwyższone stopy życiowej ludzi pracy, znaczny wzrost robotniczych budżetów rodzinnych.

Kraje demokracji ludowej, uniknawszy dzięki Związkowi Radzieckiemu wstrząsów interwencji imperialistycznej i wojny domowej, bardzo szybko przebyły okres odbudowy ze zniszczeń wojennych i weszły na drogę socjalistycznej industrializacji. Nie jest też przypadkiem, że we wszystkich krajach demokracji ludowej uprzemysłowienie — przy wydatnej pomocy ZSRR — rozwija się w kierunku wzrostu przede wszystkim ciężkiego przemysłu. Szczególnie szybko rośnie przemysł maszynowy — podwalina rozwoju gospodarki narodowej — jak również baza energetyczna.

Właśnie ten kierunek rozwojowy umacnia ich suwerenność i tworzy podstawę nie dla przemijającej, gorączkowej komunikacji gospodarczej, lecz dla nieustannego i opartego na trwałych podstawach rozwoju.

Słuszność właśnie takiej drogi rozwoju gospodarczego staje się szczególnie jasna, jeśli się zważy, że kraje te do roku 1945 w większym, lub mniejszym stopniu były głównie rolniczo-suwrowcowym zaplecziem i źródłem taniej siły roboczej dla imperialistycznych drapieżców. Przemysłowy rozwój takich krajów, jak Bułgaria, Rumunia, Albania, a także — choć w innym nieco stopniu — Polska, Węgry i Czechosłowacja, miał jednostronny, spacyony charakter. Zwiolotliwość gospodarki kapitalistycznej i interesy przemienne w tych krajach kapitału anglosaskiego i niemieckiego zrodziły dysproporcję w gospodarce narodowej.

Dziś usuwa się w tych krajach nie tylko te skrzywienia gospodarczego kregosłupa, lecz również ogromne kontrasty w uprzemysłowieniu poszczególnych dzielnic. W Czechosłowacji przemysł był ześrodkowany w ogromnej mierze w Czechach, w Polsce — w województwach śląsko-dąbrowskim, łódzkim i warszawskim, na Węgrzech — wokół Budapesztu. Obecnie plany gospodarcze Czechosłowacji przewidują szybkie uprzemysłowienie Słowacji; w Polsce uprzemysławia się zaoferowane przemysłowo tereny wschodnie; na Węgrzech plan 5-letni z ogólnej liczby 263 nowych obiektów przemysłowych umieszcza 243 poza okresem budapeszteńskim.

Niemale są, również, osiągnięcia krajów demokracji ludowej w rolnictwie. Wzrost w 1950 roku obszar zasiewów, wzrost urodzajności. Produkcja zbożowa na głowę ludności w krajach demokracji ludowej była już w roku 1949 o 5,8 proc. wyższa, niż przed wojną, podczas, gdy w krajach zmarszalizowanych była o 14,2 proc. niższa od poziomu przedwojennego. Szybko rośnie hodowla bydła i nierogacizny. W Polsce na przykład w roku 1950 pogłowia bydła wzrosło w porównaniu z rokiem 1949 o 15 proc., a nierogacizny — o 33 proc. Spożycie mięsa na głowę ludności wyniosło w Polsce 33,8 kg. w roku 1950 w porównaniu z 22,4 kg. w roku 1938. W Anglii natomiast zmniejszono znów normy przydziału mięsa na kartki!

Dla zmian, które zaszyły w strukturze rolnictwa w krajach demokracji ludowej, jest szczególnie charakterystyczne — na skutek odebrania obszarom 20 milionów ha ziemi ornej i uwolnienia milionów chłopów od zadłużenia wobec banków — zmniejszenie biedy wiejskiej i wzrost liczby chłopów średniorolnych. Całkowicie polityki rolnej i podatkowej w krajach demokracji ludowej prowadzi do ograniczenia i izolowania kulaków i do skrepowania ich eksploata-torskich zapędów.

Duże postępy poczyniła w 1950 r. spółdzielczość produkcyjna, która toruje sobie drogę we wszystkich krajach demokracji ludowej, zaś w Bułgarii objęła już 48 proc. gospodarstw chłopskich. To dobrowolne przechodzenie do wyższych form gospodarki rolnej, opartej na zespolonej pracy, zastosowaniu wysoko-produkcyjnych maszyn i najnowszych zdobyczy agrobiologii zabezpieczyły szybki rozwój rolnictwa, niezbędny w tym celu, aby dorównało ono kroku szybkiej industrializacji.

W realizacji swych planów kraje demokracji ludowej kierują się zarówno swym własnym interesem, jak i wspólnymi interesami wszystkich bratnich narodów, kładąc raz na zawsze kres waśniom, które dzieliły je dawniej. Właśnie taka polityka pozwala im oprzeć się skutecznie presji imperialistycznej, umocnić swą suwerenność, skutecznie bronić sprawy pokoju, krzyżować machinacje imperialistycznych podżegaczy wojennych, umacniać siłę i zdolność obronną wielkiego obozu pokoju i socjalizmu, któremu przewodzi Związek Radziecki.

Wszystkie te osiągnięcia byłyby niemożliwe, gdyby one nie były najściślej związane z rozbudzeniem dziesiątków milionów ludzi z wieloletniego śpiączki, gdyby temu nie towarzyszył ogromny wzrost aktywności politycznej, wytwórczej i kulturalnej klasy robotniczej, przodującej klasy w krajach demokracji ludowej. W 1950 roku duże postępy poczyniła w krajach demokracji ludowej konsolidacja polityczna, której trzonem są zwarte już dziś ideowo i organizacyjnie partie robotnicze tych krajów. Wyrazem tego jest realizowany codziennie na gruncie wspólnych interesów sojusz robotniczo-chłopski.

W czym się wyraża ta rosnąca wciąż aktywność, która uruchamia niewyczerpane zasoby energii i wynalazczości, udzielnia i talentów? Wyraża się ona w coraz większym udziale ludzi pracy w rządzeniu państwem, w coraz sprawniejszej kontroli mas nad aparatem państwowym, w coraz sprawniejszym funkcjonowaniu władzy ludowej. O tej rosnącej aktywności świadczą wybory na Węgrzech i w Bułgarii. Te same objawy potwierdzają wybory w grudniu 1950 roku do rad terenowych Rumunii.

W Polsce — 8-miesięczny okres, który upłynął odwołania władzy miejscowej w radach narodowych, świadczy o tym, że dziesiątki tysięcy ludzi pracy uczą się skutecznie skomplikowanej pracy kierowania różnymi odcinkami pracy państwowej.

Bardzo istotnym wskaźnikiem rosnącej aktywności klasy robotniczej, jest szybki rozwój współzawodnicstwa pracy i wynalazczości robotniczej, stanowiącej

głęboki przełom w stosunku robotnika do swej pracy wytwórczej.

W Polsce ruch współzawodnicstwa socjalistycznego

obejmuje w różnych gałęziach przemysłu od 60 proc. do 80 proc. robotników. Wydajność pracy w II kwartale 1950 r. była o 12 proc. wyższa niż w II kwartale 1949 r. Walka o obniżenie kosztów własnych, o dalszy wzrost wydajności pracy daje wspaniałe owoce. Współzawodnicztwo pracy toruje setkom tysięcy robotników, chłopów i inteligentów, młodzieży i kobiet drogę do awansu społecznego.

Przyjeźdźnych z zachodu uderza niezwykle w krajach demokracji ludowej ogromny pęd do wiedzy i oświaty, rozkwit talentów artystycznych. Ten pęd do wiedzy i kultury dokonuje się pod wpływem wspaniałego rozkwitu kultury w Związku Radzieckim. Nie ulega przy tym wątpliwości, że właśnie dzięki promieniowaniu kultury radzieckiej, radzieckiej sztuki i nauki stał się możliwy tak szybki rozwój kultury w krajach demokracji ludowej.

Dzięki głębokim przeobrażeniom politycznym, społecznym i gospodarczym w tych krajach, nastąpiło nie tylko szerokie upowszechnienie kultury, lecz powstały również nowe wartości kulturalne, nawiązujące do postępowych tradycji narodowych i wyrastające zarazem z nowych sił społecznych.

Zasięg rewolucji kulturalnej w krajach demokracji ludowej jest bardzo szeroki. Zaczynamy od sprawy najelementarniejszej — od likwidacji analfabetyzmu, tej ponurej spuścizny wiekowego wyzysku i zacoferania. Likwidacja analfabetyzmu włączyła już do kręgu aktywnych kulturalnie ludzi miliony robotników i chłopów. Ogromnie rozbudowano sieć szkół. W Albanii np. czynnych jest w tym roku 2015 szkół podstawowych, w których uczy się 156 tysięcy dzieci, podczas gdy przed wojną uczyło się zaledwie 52 tysiące, prze-ważnie dzieci burżuazji miejskiej i wiejskiej. W niemiejszym stopniu rozwinęło się szkolnictwo wyższe. Rumunia liczy obecnie 188 wydziałów na wyższych uczelniach, podczas gdy w roku 1938-39 liczyła 41 wydziałów. Na Węgrzech i w Polsce liczba studentów wzrosła prawie 3-krotnie, przy czym synowie i córki robotników i chłopów pracujących stanowią już przeszło 50 proc. studentów.

Powstają w tych krajach dziesiątki tysięcy świetlic, domów kultury, bibliotek. Powstają dziesiątki tysięcy kół dramatycznych, chórow, orkiestr i zespołów tanecznych. W Rumunii powstało 12 tysięcy domów kultury. W Czechosłowacji odbył się w 1950 roku festiwal teatralny z udziałem 3.000 zespołów amatorskich! Słowacja dawniej miała 2 teatry, obecnie posiada 14 teatrow.

Niebywałe rozmiary osiąga czytelnictwo, rosną nakłady książek i gazet. Na Węgrzech w pierwszej połowie 1950 r. wydano przeszło 30 milionów książek i broszur wobec 21,5 miliona w pierwszym półroczu 1949 r. W Polsce w 1950 roku wydano 104 miliony egzemplarzy książek i broszur, co stanowi wzrost o 42,5 proc. w stosunku do 1949 r. Nakład dziennych gazet w Polsce wynosi 4,5 miliona, nakład tygodników — 6 milionów (w tym tygodnik kobiecy „Przyjaciółka“ o nakładzie 1.700.000 egz.).

W środowiskach starej inteligencji można się niekiedy spotkać z taką uwagą: „nie podobna zaprzeczyć temu, że życie kulturalne rozlało się u nas szerokim strumieniem, do czynnego życia kulturalnego, do czytelnictwa książek i gazet, do kin i do teatrów wciągnęli miliony ludzi, którzy przedtem grzeźli w zaułkach kultury, ciemnoty i przesądów, ale czy to nie słyca nurtu kulturalnego?”

Zycie samo, a przede wszystkim doświadczenie Związku Radzieckiego, daje odpowiedź na to pytanie. Artyści literatury i sztuki radzieckiej powstały właśnie dzięki temu, że w kraju socjalizmu kultura stała się dobrem mas ludowych. Przełomowe tradycje rosyjskiej literatury, nauki, sztuki rozkwitły na urodzajnej glebie radzieckiego ustroju społecznego.

Teraz również w krajach demokracji ludowej kultura staje się dobrem mas. Pełną garścią czerpią one wiedzę i doświadczenie z dorobku kulturalnego Związku Radzieckiego. Filmy radzieckie, książki radzieckie, pieśni radzieckie wzbogacają życie kulturalne w krajach demokracji ludowej, stając się bodźcem do pogłębienia i ożywienia narodowej twórczości.

I w krajach demokracji ludowej ukazuje się już niemało nowych książek, sztuk teatralnych, filmów, obrazów, utworów muzycznych. A kiedy się czyta te nowe książki, kiedy się widzi nowe dzieła sztuki, uderza kontrast między optymizmem, przeźnnością i czystością uczuć, bijących z dzieł literatury i sztuki, które przeszły na służbę narodów, a beznadziejnością, pustką wewnętrzną i jałowością literatury burżuazyjnej.

Warto zwrócić uwagę na pewien rys w życiu krajów demokracji ludowej, który ma szczególne znaczenie dla warstw pośrednich w krajach kapitalistycznych. Propaganda imperialistyczna w tych krajach zatruwa codziennie ludzi opowiastkami na temat pauperyzacji i ruin, jaką rzekomo przynosi warstwom pośrednim reżim demokracji ludowej. Fakty mówią jednak coś innego.

Podczas gdy w krajach kapitalistycznych kryzys i wstrząsy gospodarcze rujną drobniomieszczaństwo, wyrzucają rzemieślników i drobnych handlarzy na bruk, stawiają ludzi w sytuacji bez wyjścia, w krajach demokracji ludowej rzemieślnik korzysta z opieki i pomocy państwa, zaś odpływ z drobnego handlu czy rzemiosła zostaje całkowicie wchłonięty przez wzrost zatrudnienia w przemyśle, handlu państwowym i spółdzielczym, w komunikacji itp. Zamiast więc nędzy i degradacji, która grozi w sposób nieubłagany drobniomieszczaństwu w krajach kapitalistycznych — w krajach demokracji ludowej stoją (szczególnie przed młodzieżą) otworem szerokie możliwości pracy produkcyjnej, kształcenia się, zdobycia kwalifikacji i awansu społecznego.

Również przed pracującym chłopstwem stoi otworem droga do wyższych form gospodarki rolnej. Na tę drogę wchodzi na zasadach całkowitej dobrovolności chłopcy świadomi swych interesów. Wzrost urodzajności w spółdzielniach produkcyjnych, a więc i wzrost stopy życiowej jest najlepszą do tego zachętą.

Chciało by się zatrzymać jeszcze na 2 wskaźnikach rozwoju społecznego, radzieckim stosunkowo analogicznych. Chodzi o wskaźniki demograficzne oraz o wskaźniki spadku przestępczości.

Przytoczymy kilka liczb. W związku z poprawą zdrowotności w Polsce, zgonów z powodu chorób zakaźnych w latach 1948-49 w porównaniu z okresem przedwojennym zmniejszyły się przeszło o połowę,

JAKUB BERMAN
podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów
Rzeczypospolitej Polskiej

Wskaźnik umieralności niemowląt, który w latach 1936-38 wynosił 12,4 (na 100 żywo urodzonych) wyniósł już w 1948 — 8,7 (w Warszawie 6,5). Na skutek wzro-

tu liczby urodzeń i spadku umieralności przrysto naturalny nieustannie wzrasta.

A teraz drugi przykład: liczba skazanych za różne przestępstwa w stosunku do liczby ludności, była w 1949 r. o 44 proc. mniejsza niż w roku 1937. Duży spadek wykazuje liczba skazanych za kradzież i inne podobne przestępstwa. W roku 1937 liczba ta stanowiła 5 na tysiąc ludności, zaś w 1949 r. — tylko 2,3.

Takie są skutki likwidacji bezrobocia i poprawy warunków materialnych i kulturalnych ludności. Podobną tendencję można stwierdzić i w innych krajach demokracji ludowej. W tym samym czasie ze Stanów Zjednoczonych przychodzi alarmujące wiadomości o dużym wzroście przestępczości, szczególnie wśród młodzieży...

W krajach demokracji ludowej władzę sprawuje klasa robotnicza w sojuszu z pracującym chłopstwem. Wyzwolona narodziła się z ogromnym zapalem budująca nowe życie. Oczyszczają one swoje kraje z brudu i z chwastów kapitalistycznych, a częstokroć jeszcze z feudalnych resztek, które ciążyły na ich rozwoju. W walce z tym co stare i gnijące, w tworzeniu nowego życia, rosną nowi ludzie, rośnie dumą z doko-nanych osiągnięć, rośnie głęboki patriotyzm. Klasa robotnicza, przodując narodowi, sama się przeistacza, zmywa z siebie nawarstwienie przesądów, uprzedzeń i nawyków zaszczepionych przez burżuazję i zdumiewająco szybko rośnie politycznie i kulturalnie.

To co jest szczególnie zdumiewające w krajach demokracji ludowej, to nie tylko nowe fabryki, nowe domy mieszkalne i świetlice, nowe teatry i nowe kina, to przede wszystkim — nowe stosunki między ludźmi, nowy styl życia, nowy człowiek. Wykielkował już w tych krajach nowy styl życia, kształtowany przez zwycięską klasę robotniczą.

Ten nowy styl życia oznacza prawdziwe umiłowanie nowego życia w całym jego wieloburym bogactwie. Wyrazem tego są tysiące i tysiące bohaterów pracy, racjonalizatorów i wynalazców, wyrazem tego są miliony nowych czytelników arcydzieł światowej literatury, miliony nowych widzów na przedstawieniach sztuk Szekspira i Gorkiego, miliony zwiedzających muzea i wystawy.

W tym nowym stylu życia tkwi też najgłębsza więź ideowa i moralna z życiem ZSRR, który swoim blaskiem i urokiem promieniuje na kraje demokracji ludowej.

A jakie są trudności w krajach demokracji ludowej? Trudności, rzecz jasna są, lecz są one zupełnie innego rodzaju, niż trudności w krajach kapitalistycznych. Wówczas, gdy w krajach kapitalistycznych nastają niepokonalne trudności, które polegają przestaszły i rozkładający się za życia ustroju społecznego, w krajach demokracji ludowej mamy trudności wynikające ze wzrostu, wynikające z braku doświadczenia, z braku wykwalifikowanych kadr, kraje demokracji ludowej są o tyle w pomysłnej sytuacji, że mogą trudności te pokonywać, korzystając z bogatych doświadczeń i pomocy ZSRR.

Mamy też innego rodzaju trudności. Wynikają one z zacieklego oporu reakcji, z oddziaływania antyludowej, nacjonalistycznej, oportunistycznej ideologii, ze zbrodniczej działalności imperialistycznych agentów i wywiadów, z zorganizowanego przez nie szpiegostwa, dywersji i sabotażu.

Wszystkie kraje demokracji ludowej toczą zwycięską walkę z tą wrogią robotą, wycinają ropiejące wrzody nacjonalizmu, ogniska zaprzaństwa i zdrady. Doświadczenie uczy nas, że czynność w walce z penetracją wroga nie może osłabnąć ani na chwilę.

Całe 6-letnie doświadczenie krajów demokracji ludowej odłania też nową treść i nowy charakter ich stosunków ze Związkiem Radzieckim. Plan Marshalla i sojusze wojskowe ze Stanami Zjednoczonymi prowadzą do przekreślenia niepodległości państw, które wpadły w amerykańskie sieć. Do ich degradacji gospodarczej i politycznej, do przekształcenia krajów zachodnio-europejskich w bezwolne igrzyski w rękach amerykańskich klik wojskowo-bankierskich. W tym samym czasie braterskie stosunki przyjaźni i wzajemnej pomocy między krajami demokracji ludowej a Związkiem Radzieckim prowadzą do szybkiego ich uprzemysłowienia, do rozkwitu kulturalnego, do umocnienia roli i pozycji krajów demokracji ludowej na arenie międzynarodowej i zabezpieczają ich suwerenność przed wszelkimi zakusami imperializmu.

Agresja amerykańska na Korei jest wstrząsającą lekcją pogładową, która w dziesiątkach milionów ludzi pogłębia świadomość konieczności pokrzyżowania zbrodniczych planów amerykańskiego imperializmu. Wrogie wypadków w Korei obnażył jego zgnilną moralną i zdziwienie, które rwałizować może tylko ze zwyciężeniem hitlerowskiego faszyzmu. Męczeństwo Phenianu przypominało męczeństwo Warszawy. Bohaterstwo narodu koreańskiego umocniło solidarność wszystkich ludzi dobrej woli.

Budując socjalizm kraje demokracji ludowej nie zapominają też o tym, że tuż obok nich, pod amerykańskim kłosem ropieje wród faszyzmu w Trizonii. Zbankrutowani generałowie hitlerowskie, obsypani honorami przez amerykańskich opiekunów, mającą już o karierze europejskich mac-artthurów, o nowych latach na gruzach Europy.

Historyczne gesty Trumana mają skłonić Amerykanów do wyrzeczenia w imię zbrodniczych planów rozbójniczej wojny, ale w krajach demokracji ludowej mogą one mieć tylko jeden skutek: jeszcze większą konsolidację mas, jeszcze większy wysiłek narodów w obronie wolności i pokoju.

Osiągnięcia 1950 r. świadczą o ogromnych możliwościach dalszego rozwoju, które tworzy demokracja ludowa. W ubiegłym roku 1950 kraje demokracji ludowej jeszcze bardziej skonsolidowały się wewnętrznie, izolując jeszcze ostrzej wroga reakcyjne siły. Kraje demokracji ludowej jeszcze bardziej umocniły więzy braterskiej i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim — rekojmia ich bezpieczeństwa i niepodległości.

W roku 1950 ugruntowały się przyjazne stosunki między krajami demokracji ludowej a Niemiecką Republiką Demokratyczną. Dalszy rozwój Niemieckiej Republiki Demokratycznej będzie potężną dźwignią całkowitego wykarzowania źródeł nowej agresywności, rozpalanej dziś przez amerykańskich imperialistów w Niemczech Zachodnich. Manifestacją tej solidarności i wspólności celów w walce o udaremnienie imperialistycznej agresji była ostatnio wizyta prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelma Piecka w Warszawie.

Sukcesy Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej umacniają rolę klasy robotniczej w krajach zachodnio-europejskich, umacniają awangardę walki o pokój. Te sukcesy promieniają równocześnie na miliony ludzi chwiejnych, jeszcze zdzierżewianych i wciąż okłamywanych, lecz coraz bardziej wrogo ustosunkowanych wobec nowej wojny światowej, przygotowywanej przez imperialistów amerykańskich.

W poczuciu niemałych osiągnięć i wielkich obowiązków, która na nich ciąży na wysuniętych posterunkach świata pokoju i socjalizmu — kraje demokracji ludowej, bardziej zwarte i skonsolidowane niż kiedykolwiek, wstępują w nowy 1951 rok — rok zwycięstwa i uporczywej pracy, rok decydującej walki o pokój.

(Nowe Czasy Nr 1. 1951 r.)

Na dwóch różnych drogach

Miasta Essen w Zagłębiu Ruhry (Niemcy Zachodnie) i Chemnitz w Saksonii (Niemiecka Republika Demokratyczna) przeszły w latach hitlerowskiej wojny podobne koleje losu. Pod gruzami domów i fabryk tych dwu wielkich ośrodków przemysłowych zginęli od bombardowań dziesiątki tysięcy ludzi. Po wojnie miasta te znalazły się po obu stronach strefowych granic. I ten fakt, zdecydował o różnych drogach, jakimi potoczyły się ich losy.

Remilitaryzacja i nędza Niemiec Zachodnich

Dziś, bez mała 6 lat po rozgromieniu Trzeciej Rzeszy, życie ludzi w Essen nie odbiega wiele od owych pierwszych dni po kapitulacji. Życie ludzi w Essen odbiega natomiast daleko od warunków, jakie po wojnie zostały stworzone dla mas pracujących w Chemnitz, gdzie o obliczu miasta de cydowała klasa robotnicza, wyzwolo-na dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej spod hitlerowskiego knuta.

Co sądzi sami mieszkańcy Essen o drodze, po jakiej kroczą obecnie, oddaje najlepiej obszerny reportaż, jaki ukazał się ostatnio w miejscowej „Essener Stadtblatt“ — popularnej gazecie mieszczańskej.

W Essen ludzie głodują i marzną. 15 tys. rodzin bezrobotnych otrzymuje przez pierwsze 6 miesięcy 12 — 25 marek tygodniowo zapomogi, 19 tys. mieszkańców żyje z opieki społecznej. Ich zasiłki wynoszą od 47 do 78 marek miesięcznie, tj. tyle ile komorne bez opalu. W Essen nie sika poza tym 117 tys. emerytów i inwalidów pracy lub wojennych. „Wszyscy oni pozostają — pisze „Essener Stadtblatt“ — w cieniu zycia“. Brak bowiem chronicznie pieniędzy na wypłatę zapomóg i rent. Trzeba przecieć wiele węgla i pieniędzy na remilitaryzację. Ona jest jedyną troską tych, którzy rządzą Trizonią.

Ale ci nawet, którzy zarabiają w Essen, wędrują w cieniu kombinów Kruppa, ledwo mogą sprostać wydatkom. Niesychana drożyzna oraz związana z wielkim bezrobociem wie-

czna obawa utraty pracy są ustawiczną zmogą, nekającą co najmniej połowę ludności w Essen.

„Po przegranej wojnie i straszliwych zniszczeniach — pisze dalej „Essener Stadtblatt“ — można byłoby stan taki uważać za całkiem normalny, gdyby nie druga strona medalu: luksusowe życie fabrykantów i kapitalistów, „królów“ czarnego rynku i czarnej giełdy, którzy nie widzą już doprawdy co mają robić z powojennymi fortunami“.

Podczas, gdy dla robotników nie ma mieszkań, gdy górnicy gnieźdzą się w ruinach i bunkrach, korzystają z protekcji amerykańskich imperialistów władcy przemysłu wę-glowego oraz królowie stali spod znaku rodziny Kruppa, budują za grubie miliony pałace, luksusowe hotele dla amerykańskich okupantów, restauracje, gdzie przy szampanie oblicza się zyski z nowej koniunktury, jaka stworzyła dla monopolistycznego kapitału remilitaryzacja Trizoni.

Pokojowe budownictwo NRD

W Chemnitz nie ma ani luksusowych willi, ani restauracji dla wybranych. Ale w Chemnitz hitlerowskie zostały ukaran, ich fabryki przeszły na własność narodu. Wywieszono na junkrów i przesiadłecim ze Wschodu dano warunki ludzkiego życia. W Chemnitz klasa robotnicza decyduje o własnym losie.

I dlatego w Chemnitz dzięki racjonalnej i sprawiedliwej gospodarce mieszkaniakom było możliwe już w 1945 r. dać 30 tysiącom rodzin robotniczych nowe pomieszczenia. W Chemnitz, które na skutek bombardowania straciło 70 proc. mieszkań, w roku 1950 władze miejskie Chemnitz inwestowały 3 miliony marek w budowę nowych domów.

W sprawozdaniu Rady Miejskiej w Chemnitz czytamy m. in.: „W grudniu 1945 r. 42 tys. osób otrzymało ponad 1.174 tysięcy marek doraźnej zapomogi. Utworzyliśmy wtedy specjalne schroniska dla przesiadłecim i zombardowanych. Od tego

czasu nowe miliony marek zostały wydatkowane na polepszenie bytu najuboższych. W latach 1946 — 1948 12 tysięcy przesiadłecim otrzymało własne mieszkania. W roku 1949 daliśmy możliwość przesiadlenia tysiącom jeńców wojennych, którzy otrzymali pracę i zarobek...“ Dzięki pomocy Związku Radzieckiego i ofiarnej pracy klasy robotniczej zniszczone fabryki zostały szybko odbudowane. Np. znana fabryka maszyn do licea „Astra“, która rozpoczęła pracę z załogą liczącą 25 robotników, dziś zatrudnia ich ponad 1000, pracując nie tylko na potrzeby krajowe, ale również i na eksport. I dziś, po 5 latach, Chemnitz jest wielkim ośrodkiem pokojowego przemysłu.

Dwa miasta w dwóch częściach Niemiec krocą dwiema drogami. Jedna to droga remilitaryzacji i nędzy mas pracujących, druga prowadzi do pokojowej odbudowy dla dobra wszystkich ludzi pracy. Choć rozdzielone od siebie amerykańskim kordonem, oba miasta znają prawdę o sobie. I dlatego walczą o zjednoczenie i demokratyczne Niemcy, o takie mianowicie, w których masy pracujące z klasą robotniczą na czele raz na zawsze przekreślą ponurą tradycję Niemiec — zarzewia wojen w sercu Europy.

Marian Podkowiński.

20-lecie istnienia

turkiestońsko-syberyjskiej linii kolejowej

MOSKWA (PAP). — W br. mija 20 rocznica oddania do użytku turkiestońsko-syberyjskiej linii kolejowej, zbudowanej z inicjatywy Józefa Stalina. Po zbudowaniu tej linii Azja Środkowa uzyskała bezpośrednio połączenie kolejowe z Syberią.

Linia ta, długości 1.500 km była jedną z największych budowli pierwszej 5-letki stalinowskiej.

W ciągu ub. 20-lecia istnienia przełotność linii zwiększyła się 2-krotnie, a przewozy towarowe w sześć kilkakrotnie.

Kronika Pabianic



WAŻNIEJSZE TELEFONY

0 — Straż Pożarna
63 — Komisariat MO
66 — Prezydium MRN
91 — Dworzec kolejowy
112 — PCK
213 — Telegraf
215 — Pogotowie PCK

K I N A:

Kino „Polonia” wyświetla film produkcji amerykańskiej pt. „Powrót Lassie”. Godziny rozpoczęcia seansów 17.30 i 19.30.

Kino „Robotnik” wyświetla film produkcji czeskiej pt. „Pan Prokuk i s-ka”. Dla młodzieży dozwolony.

Redakcja „Głosu Pabianic” mieści się przy ul. Armii Czerwonej 19 — obok PPK „Ruch”. Telefon redakcji Nr 315. Przyjmowanie interesantów odbywa się od godz. 15 do 17.

Sprawy administracji i kolportażu zajmuje się rozdzielnia PPK „Ruch” ul. Armii Czerwonej 19. tel. Nr 287.

Likwidujemy bolączki

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Pabianicach nadesłało wyjaśnienie w odpowiedzi na interpelację w sprawie drogi prowadzącej przez Jutrzkowice.

Prezydium stwierdza, że naprawa drogi biegnącej przez Jutrzkowice jest przewidziana w planie robót Komunalnego Przedsiębiorstwa Drogowego w Pabianicach w roku 1951 i zostanie rozpoczęta po ustąpieniu mrozów.

Zapisy do szkół
praktyków-specjalistów

Za niespełna dwa tygodnie rozpoczyna się nowy rok szkolny w rolniczych szkołach praktyków-specjalistów. Do szkół tych, przygotowujących nowe kadry, brygadzystów, młodszych techników wszystkich działów produkcji rolnej, pomocników księgowych i inżynierów dla Państwowych Gospodarstw Rolnych, Ośrodków Maszynowych, spółdzielni produkcyjnych i Państwowej Administracji Rolnej zgłosiło się już wielu robotników rolnych z PGR, młodzieży pochodzącej z rodzin bezrolnych, mało i średniorolnych chłopów oraz członków spółdzielni produkcyjnych. Licznie też zgłosili się starsi rolnicy, a wśród nich wielu robotników rolnych, zatrudnionych w gospodarstwach bogaczy wiejskich.

Szkoly praktyków-specjalistów będą mogły przeszkolić w ciągu

Ożywić ruch racjonalizatorski
w Pabianickich Zakładach Przemysłu Wełnianego

Ruch racjonalizatorski ma do spełnienia szczególnie doniosłe zadania w realizacji Planu 6-letniego. Postęp techniczny usprawniający produkcję, jest jednym z niezbędnych warunków wykonania zadań tego porządkowego planu budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju.

Usprawnienie czy ulepszenie na rzędi pracy, każdy zrealizowany pomysł racjonalizatorski — przyczynia się do dalszego wzrostu produkcji, do obniżenia kosztów własnych, a niejednokrotnie dzięki temu zmieniają się warunki produkcji, stwarzając robotnikom możliwości łatwiejszego wykonywania pracy.

W wielu zakładach pracy istnieją już od dawna kluby racjonalizatorów, których zasadniczym zadaniem jest krzewienie myśli racjonalizatorskiej w fabrykach, pobudzanie i zachęcanie robotników do wprowadzania nowych ulepszeń, pomaganie im w pracy nowatorskiej oraz propagowanie znaczenia ruchu racjonalizatorskiego. Słowem — klub racjonalizatorów winien być motorem w rozwoju ruchu racjonalizatorskiego w zakładzie pracy.

POCZĄTKI BYŁY DOBRE

Klub racjonalizatorów w Pabianickich Zakładach Przemysłu Wełnianego powstał w pierwszych miesiącach ubiegłego roku. Początkowa działalność klubu przyniosła dość pomyślne rezultaty. Zgłoszono wiele pomysłów racjonalizatorskich, których realizowanie przysporzyło zakładom znaczne oszczędności. Racjonalizatorzy Kowalczyk i Kubiak przeprowadzili zmianę napędu prądu przy krosnach kortowych, racjonalizator tow. Kujawiński zastosował specjalne płytki metalowe do tzw. biegaczy.

Te usprawnienia, jak również pomysły innych racjonalizatorów przyczyniły się w wydatny spo-

sób do zlikwidowania postojów, co z kolei spowodowało znaczne podwyższenie produkcji oraz podniesienie jakości tkanin.

Rozwój ruchu racjonalizatorskiego zapowiadał się więc w tych zakładach pomyślnie.

BRAK PLANOWOŚCI
W DZIAŁALNOŚCI KLUBU

W ostatnich miesiącach ub. roku klub racjonalizatorów w PZPW zaczął słabiej pracować. Zebrania klubu odbywają się od przypadku do przypadku. Zarząd klubu nie propaguje dotychczasowych osiągnięć racjonalizatorów. Klub nie stawia przed racjonalizatorami konkretnych zadań produkcyjnych do rozwiązania. O zgłoszeniu jakiegos pomysłu racjonalizatorskiego decyduje tylko przypadek lub własna inicjatywa racjonalizatora. A przecież istnieje jeszcze w zakładzie trudności, które hamują wzrost produkcji. Istnieje wiele braków w produkcji, nad usunięciem których winni zastanawiać się racjonalizatorzy!

Również i dyrekcja techniczna nie współpracuje z klubem, nie przedstawia i nie dzieli się kłopotami i trudnościami, które występują w toku produkcji.

Kierownictwo klubu nie postarało się o odpowiedni lokal dla zebrania i posiedzeń racjonalizatorów, a przecież gdyby klub posiadał swój lokal i zaprowadził stałe dyżury, na pewno zgłosziliby się niejedni robotnik ze swoimi spostrzeżeniami, które niejednokrotnie prowadzą do usprawnień czy ulepszeń produkcji.

Klub racjonalizatorów nie posiada ani jednego podręcznika fachowego czy broszury, dotyczącej ruchu racjonalizatorskiego, ani też żadnych przyrządów technicznych, toteż opracowanie technicznych pomysłów stwarza trudności i ze zrozumiałych względów przedłuża się. Podobno były przeznaczone pewne fundusze na kupno potrzebnych przyrządów, ale z nie wiadomych przyczyn dotychczas nie została wykorzystana z tych dotacji ani złotówka. To wszystko nie przyciąga do klubu racjonalizatorów, którzy chcieliby pogłębić swe wiadomości fachowe.

ZMIENIĆ DOTYCHCZASOWY
STYL PRACY

Można stwierdzić, że klub racjonalizatorów w Pabianickich Zakładach Przemysłu Wełnianego nie spełnia należycie swych zadań, toteż jest sprawą pilną, aby klub ten wykazał więcej troski o rozwój ruchu racjonalizatorskiego. Do zarządu klubu należy w pierwszym rzędzie opracowanie odpowiedniego planu pracy, zaś kierownictwo zakładu winno wskazywać na jakich odcinkach produkcji wylaniają się trudności.

Jeżeli klub przystąpi do intensywnej działalności i usunie braki występujące w dotychczasowej pracy, to niewątpliwie w najbliższym czasie nastąpi w zakładach rozwój ruchu racjonalizatorskiego.

Z wydatną pomocą klubowi racjonalizatorów winny przyjsić rada zakładowa, organizacja partyjna oraz kierownictwo zakładów.

Szybki wzrost szeregów TPPR
— w woj. łódzkim

W ciągu ostatnich trzech miesięcy 1950 r. powstało na terenie woj. łódzkiego 1050 kół TPPR w tym 519 kół wiejskich. Nowopowstałe kółka zrzeszają około 30 tys. członków.

W umasowieniu TPPR przoduje pow. kutnowski gdzie w Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej powstało 109 kół wiejskich.

Przenumerata piśm radzieckich wzrosła o 30 tys. egzemplarzy.

ZHP liczy już 800 tysięcy członków w kraju

Rok 1950 był okresem wspaniałych osiągnięć organizacji harcerskiej. W tym czasie nastąpił poważny wzrost liczby członków Związku oraz wzbogaciły się formy pracy drużyn harcerskich. Podczas gdy na dzień 1 stycznia 1950 r. organizacja liczyła 395 tysięcy członków, to obecnie zrzesza już 800 tys. członków.

Harcerki i harcerze we wszystkich drużynach uroczystie obchodzili: Świątyni Tydzień Młodzieży, Międzynarodowy Dzień Dziecka, Mięsiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, 25-lecie Polskiego Pioniera.

W Tygodniu Młodzieży harcerki i harcerze wystąpili do pionierów innych krajów „paczki solidarności” z zabawkami, książkami, albumami i Międzynarodowym Dniem Dziecka złożyło uroczyste nowe przyrzeczenie 400 tys. harcerzek i harcerzy; podczas Krajowego i Świątowego Kongresu Obrońców Pokoju organizowane były akademie, capstrzyki i wieczornice. W 16 miejscowościach odbyły się zjazdy młodych bojowników o pokój.

Harcerstwo zorganizowało konkurs rysunkowy p.t. „Walka o pokój”, w którym wzięła udział młodzież z tysiąca drużyn. W wyniku konkursu zorganizowano wystawę. Obecnie część rysunków wyślano na wystawę do Moskwy, Pragi i Londynu.

Drużyny harcerskie organizowały wycieczki do fabryk, spotkania z przewodnikami pracy i organizowały w szkołach kółka samokształceniowe hodowlane i mierzynkowe. Młodzież harcerska brała udział w akcji skupu zboża, w zbiorce złomu i odpadków użytkowych oraz w innych pracach społecznych. Do osiągnięć tych w wielkiej mierze przyczyniło się przeszkolenie 1.200 nauczycieli — przewodników drużyn oraz objęcie opieki nad drużynami przez kółka ZMP.

Wielką pomocą w pracy drużyn były również Domy Harcerza, które już istnieją i prowadzą pracę w 72 miejscowościach.



Program na dzień 6 stycznia 1951 r.

6.55 Program dnia. 7.00 Muzyka rozrywkowa. 8.00 Dziennik. 8.20 Muzyka, 9.00 Kolędy i pastorałki. 9.30 Proza, 9.45 Muzyka, 10.05 Sztuczka ogólna, 10.20 Muzyka, 11.10 Proza, 11.30 „Dzieło sztuki” — humoreska wg. A. Czechowa. 11.47 Konc. 12.15 Muz. polska. 13.00 Aud. humorystyczna. 14.00 „Wszechnica Radiowa”, 14.20 Koncert Ork. Polskiego Radia. 15.15 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16.00 Muzyka. 16.45 „Gramy w szachy”. 17.00 Dziennik. 17.20 Muzyka. 17.30 „Wieczór Trzech Króli”. 19.00 Koncert Orkiestry PR. 20.00 Dziennik. 20.30 Audycja masowa. 21.30 Koncert rozrywkowy. 22.00 „Idący w przyszłość” — montaż poetycki. 22.20 Koncert. Transm. z Pragi. 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka taneczna.

Załoga ZPB wita z radością OBNIŻKĘ CEN

We wszystkich oddziałach Pabianickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego odbyły się masówki, na których załoga manifestacyjnie witała doniosłą uchwałę Rady Ministrów w sprawie obniżki cen.

Będziemy pracować jeszcze wydatniej, jeszcze lepiej i oszczędniej gospodarować powierzonym sobie surowcem, gdyż przez zwiększoną produkcję i obniżenie kosztów własnych zwiększamy dobrobyt mas pracujących. Widomym znakiem tego była przed dwoma miesiącami reforma walutowa, a obecnie obniżka cen — mówi tow. Karol Śniady, wielokrotny przodownik pracy i mistrz oszczędności z tkalni „Centrala”.

Wieloletni przodownik, przodownia pracy Stanisława Maksymowicz stwierdza, że obecnie przeprowadzo na obniżka cen w znacznym stopniu wpłynęła na poprawę warunków bytu szerokiej mas pracujących.

W Przedzłalni I, kilka minut przed godziną 13, gromadzą się robotnicy i robotnice, żywo dyskutując na temat wprowadzenia obniżki cen. W jednej z grupek widać zasłużonego aktywistę partyjnego, tow. Stefana Myślickiego, brakarza przedzłalni I. Rząd — mówi tow. Myślicki

— dba o warunki bytu klasy robotniczej, jeszcze jednym dowodem jest ostatnia obniżka cen. Dlatego też będziemy się starać w swojej codziennej pracy wykonywać jeszcze szybciej, jeszcze staranniej i jeszcze lepiej, aby wzrastał nasz dochód narodowy, aby pobożać nowe fabryki, nowe ośrodki zdrowia, nowe parowozy i maszyny. Był naszymi rodzin ullenie dalszej poprawie.

Ob. Joanna Skoczylas, wrzecieniarzka, przodownia pracy na Przedzłalni I, ma już blisko 70 lat. Opowiada ona, w jak ciężkich warunkach pracowali robotnicy przed wojną. Fabrykant kosztem potu i krwi robotnika budował dla siebie pałace. Dzisiaj klasa robotnicza stała się gospodarzem. Cieszę się bardzo z obniżki. — mówi ob. Skoczylas — gdyż uzyskane dzięki temu oszczędności obrócić na zakup innych potrzebnych rzeczy. Będę się starała w dalszym ciągu ile mi sił starczy pracować dla dobra Polski Ludowej oraz przekazywać zdobyte długoletnią praktyką wiadomości, młodym wrzecieniarzkom.

Zadowoleni są z obniżki cen także pracownicy umysłowi. Urzędnik w biurze Przedzłalni I, tow. Brunon

Nowicki stwierdza z radością, że za przeznaczoną pieniądze na zakup obuwia dla dzieci będzie jeszcze mógł im dodatkowo kupić ciepłe wełniane pończoszki. — Będę pracował jeszcze wydatniej, aby choć w małej części przyczynić się do dalszych sukcesów gospodarczych naszego rządu — mówi tow. Nowicki.

Swemu zadowoleniu z przeprowadzonej obniżki cen dała wyraz klasa robotnicza Pabianic w uchwalonych na masówkach rezolucjach. Robotnicy zobowiązali się pracować jeszcze wydatniej i lepiej niż dotychczas, brać szeroki udział w nowej formie współzawodnictwa zespołowego, zmierzającego do wykonywania przez całą załogę baz akordowych, realizować plany produkcyjne przy oszczędności surowca i maszyn, przestrzegać socjalistycznej dyscypliny pracy i rozwijać racjonalizatorstwo.

Poszukiwani pracownicy

Tkaczy(ki), ucznió(ce), na tkalnie, robotników transportowych, robotników gospodarczych zatrudnia natchymiaś Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Armii Ludowej w Łodzi, ul. Pabianicka 184-186. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny.

2

Książka, która uczy budować nowe życie

„ŚWIATŁO NAD ZIEMIĄ”

Siemiona Babajewskiego

dziele ambitne plany — przekształcenia przyrody kubańskiej.

Zaabsorbowany planami (i... ma rzeniami o wspaniałej przyszłości) Tutarinow popelnia zasadniczy błąd: lekceważył prace przygotowawcze w terenie i — co gorsze — nie bierze pod uwagę zagadnienia krdr.

Powoduje to, że po publicznym przedyskutowaniu i po uchwaleniu w nastroju entuzjazmu zakrojonych na szeroką skalę planów zmarnowany zostaje drogocenny czas i nadchodzące żniwa muszą być przeprowadzone starymi środkami i metodami pracy, bez wprowadzenia do prac żniwnych energii elektrycznej.

Sprawa żniw staje się sygnałem ostrzegawczym. Trudne zadanie naprowadzenia Tutarinowa na właściwą drogę bierze na siebie sekretarz rejonowego komitetu partii, Mikołaj Kondratiew, doświadczony, stary bolszewik. Umiejętną krytyką i właściwym postępowaniem w stosunku do Tutarinowa doprowadza on do tego, że młody aktywista poznaje swoje

błędy, stara się je naprawić i zwraca swoją energię we właściwym kierunku. „Błiwa” o Tutarinowa została wygrana dzięki Kondratiewowi, który w pełni zasługuje na miano pozytywnego bohatera tej powieści. Psychologiczne ujęcie sylwetki tego człowieka jest wielkim osiągnięciem ideowo-artystycznym Babajewskiego, który stworzył postać żywą, sympatyczną, stanowiącą wzór postępowania prawdziwego komunisty.

Psychologia jest silną stroną piśarstwa Babajewskiego. Nie znać czy to jednak, by pisarz ten lubił „psychologizować”. Nie odnotowuje on beznamietnie wszystkich myśli, uczu i nastrojów swoich bohaterów, lecz umie przeprowadzić słuszną ich selekcję i pokazać poszczególne postacie przede wszystkim w działaniu. Dzięki temu opis przeżyty psychologiczny przestaje być formalistycznym chwytym nie mającym wspólnego z prawdą o człowieku, a staje się właściwie wykorzystanym instrumentem techniki piśarskiej. W. jedn. m. jednym wypadku

można by mieć pod tym względem małą pretensję do autora. Postać przewodniczącego kołchozu „Krasnyj Kawalerist”, Chworostiankina przedstawiona została może nieco zbyt groteskowo, a jednocześnie została przez autora w pewnym sensie „przeceniona”.

Ta jedyna (bądźże) sprzeczność w powieści Babajewskiego nie osłabia w poważniejszym stopniu jej wartości i siły oddziaływania. Formowanie się charakterów ludzki radzieckich i walka o wysokie zalety moralne budowniczych komunizmu, będąc głównym tematem utworu, czyni go w pełni wartościowym dziełem literackim. Właściwie rozwinięte zagadnienie kadr oraz krytyki i samokrytyki czyni go cennym z ideowo-wychowawczego punktu widzenia.

Powieść Babajewskiego nie błądzi gdzieś na marginesie życia. Podejmuje temat bardzo typowy, charakterystyczny dla życia radzieckiego po zwycięstwie nad niemieckim faszyzmem. Plan przekształcenia przyrody i podniesienia poziomu życia kołchoźników

dzięki podjętej na szerszą skalę elektryfikacji wyrażają realne interesy i dążenia narodu radzieckiego, budującego obecnie komunizm, likwidują różnicę między miastem a wsią. Wszyscy zgadzają się z planami Tutarinowa i uważają, że należy je zrealizować. Więcej — są przekonani, że plany te zostaną zrealizowane.

Wydawało by się więc, że wobec tej „jednomyslności” w powieści nie ma miejsca na konflikty. Rzecz przedstawia się jednak inaczej, gdyż walka starego z nowym ciągle trwa, gdyż poziom przygotowania ideowego nie u wszystkich jest jednakowo wysoki. Przez zwycięstwo trudności i różnic, pełne zwycięstwo pomysłów nowatorskich możliwe jest jedynie dzięki zastosowaniu metody krytyki i samokrytyki, dzięki pomocy Partii, której głównym przedstawicielem jest w tej powieści sekretarz Kondratiew.

„Komunizm to władza radziecka plus elektryfikacja całego kraju” — powiedział Lenin. Słowa jego mogłyby być mottem po-

wieści Babajewskiego. Widać w niej wyraźnie, jak wielkie zmiany zaszczyt na wsi kubańskiej pod wpływem wprowadzenia elektryczności do kolchoźniczych chat. Ale proces elektryfikacji nie został jeszcze zakończony. Byłoby błędem, gdyby elektrownia została zbudowana jedynie po to, aby ludzie mogli czytać przy lepszym świetle, słuchać radia, czy też szybko i bez kłopotu smażyć i gotować potrawy na elektrycznej kuchence. Elektryczność musi dotrzeć jeszcze do narzędi produkcji, musi usprawnić i przyspieszyć prace na polach.

Zdają sobie z tego sprawę ludzie radziecy, władza radziecka budująca komunizm. Walka ich po siada podwójny charakter. Jest walką o lepsze, bardziej wszechstronne i pełne zastosowanie techniki oraz walką o nowego człowieka.

Powieść Babajewskiego mówi o tym, że marsz do komunizmu jest wytyczoną i twórczą, świadomą pracą pod kierownictwem Partii i wodza narodu radzieckiego Józefa Stalina.

Dzięki swym zaletom artystycznym i wartości wychowawczo-społecznej „Światło nad ziemią” jest cennym wkładem literata w dzieło budowy nowego życia, w realizację — komunizmu.

E. Martuszewski.

20 LAT temu

Co pisało praso łódzkie w dniu 6 stycznia 1931 r.

KTO ZAROBIL NA „MOŚCICACH“?

Gazety drukują skąpe wiadomości o wielkich oszustwach — popelnionych przez „sfery“ budujące zakłady nawozów sztucznych w Mościcach. Podobno afery sięga 40 milionów złotych.

PIOTRKOWSKIE HUTY SZKLANE OBNIŻAJA ZAROBKI ROBOTNICZE

Zarząd hut szklanych „Hortensja“ i „Kana“ w Piotrkowie zawiadomił robotników o przysposobieniu obniżce płac o 30 procent. Ponieważ robotnicy nie zgodzili się na obniżkę dyrekcja wyznaczyła termin wygaszenia pieców.

FALA STRAJKÓW W EUROPIE ZACHODNIEJ

W Anglii strajkuje już 200 tysięcy górników. Włókniarze angielscy za-

powiedzieli strajk na nadchodzący poniedziałek.

W Niemczech wybuchł strajk górników, którzy domagają się podwyżki płac i wstrzymania redukcji. W Lindfort i Botrop doszło do silnych starć z policją. Są zabici i ranni.

W Szwecji — osiem tysięcy włóknarzy przystąpiło do strajku.

BANKRUCTWA TEATRÓW POLSKICH

Katastrofalna sytuacja gospodarcza odbija się również na życiu teatralnym. Gazety donoszą, że teatry polskie pracują deficytowo i grozi im ogłoszenie niewypłacalności.

Jednym z pierwszych, który ogłosił niewypłacalność jest Teatr Popularny w Poznaniu, prowadzony przez Wandę Siemaszkową. Artystka dołożyła do tego teatru dwa miliony złotych.

Remilitaryzacja Niemiec i Japonii groźbą dla pokoju

W drugim punkcie Oredzia do ONZ Warszawski Kongres Obróńców Pokoju potępił kategorię wszelkie usiłowania i kroki, podjęte z pogwałceniem układów międzynarodowych, zabraniających remilitaryzacji Niemiec i Japonii. „Te usiłowania i kroki stanowią niezmiernie poważną groźbę dla pokoju. Domagamy się z naciskiem zawarcia traktatu pokojowego ze zjednoczonymi i zdemilitaryzowanymi Niemcami jak i z Japonią oraz wycofania wojsk okupacyjnych z obu tych krajów“.

Tak brzmią sformułowania Oredzia Kongresu Warszawskiego, uchwalone w obliczu gorączkowej akcji remilitaryzacyjnej anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych, którzy z Niemiec Zachodnich i Japonii pragną uczynić bazy wypadowe przeciwko milijonów pokój narodom Europy i Dalekiego Wschodu.

Amerykański „namiestnik“ — Mac Arthur od dawna już prowadzi na terenie Japonii podstępny akcję, zmierzającą do odbudowania militarnego i gospodarczego potencjału tego kraju, który w planach waszyngtońskich miałby odegrać rolę ogromnego arsenału i dostawcy „mięsa armatniego“ na potrzeby imperialistycznych agresorów i awanturników wojennych. Całkiem bezładny organizowany są w Japonii formacje wojskowe, jak np. liczący kilkadziesiąt tysięcy ludzi t. zw. „rezerwowy korpus policyjny“, uzbrojony po zęby w ciężki sprzęt amerykański. Wypuszcza się na wojność setki i tysiące zbrodniarzy wojennych — oficerów i generałów, którzy obejmują funkcje kierownicze w tym „korpusie policyjnym“ albo też są wysyłani w charakterze „doradców“ na Tajwan do Czang Kajszecka czy na Koreę. Rekonstruowana przez Amerykanów japońska marynarka wojenna odgrywa poważną rolę w ich napastniczych operacjach przeciwko narodowi koreańskiemu, a ostatnio mówi się już otwarcie o wysyłce „ochotników“ japońskich na pomoc amerykańskiemu interwencji.

Tak jest na Dalekim Wschodzie. A co do Europy — nowojorskie i brukselskie uchwały „atlantyckich“ ministrów, powzięte pod dyktando Achesona, nie pozostawiają żadnych wątpliwości, że w zamiarach podżegaczy wojennych leży jak najszybsze stworzenie neo-hitlerowskiego Wehrmachtu i włączenie go, jako zbrodniczego składnika, do t. zw. „armii zachodniej“, pod dowództwem gen. Eisenhowera.

Forsowana gorączkowo remilitaryzacja Niemiec Zachodnich i odbudowa ciężkiego przemysłu niemieckiego mają posłużyć agresorom amerykańskim jako środki przygotowania do nowej wojny, zagrażającej bezpieczeństwu narodów Europy, które w imię swej konsekwentnej polityki pokojowej — nie godzą się na szaleńcze koncepcje amerykańskich na stepach Hitlera i gotowe są przeciwstawić się tym koncepcjom wszelkimi możliwymi środkami.

Rzecz oczywista, że uzbrojenie Niemiec adenauerowskich i czynienie z nich narzędzi imperialistycznej polityki USA jest najzupełniej sprzeczne z układami i porozumieniami międzynarodowymi, a przede wszystkim z układem poczdamskim, pod którym widnieją podpisy przedstawicieli mocarstw zachodnich. Powstająca na zachodzie Niemiec groźba dla pokoju przybiera charakter szczególnie niebezpieczny i bezpośredni dla narodów sąsiadujących z Niemcami, które w latach 1939 — 1945 znalazły jarama niemieckiego militarysty i niemieckiej ekspansji politycznej. My, Polacy, nie możemy ani na chwilę spuścić z oczu faktu, że uzbrojenie trzozskich landsknechtów — wbrew woli i chęci ogromnej większości mieszkańców Niemiec Zachodnich — od bywa się pod hasłem odwetu i rewizji granic na Odrze i Nysie. Te rewizjonistyczne zastrzyki propagandowe mają pobudzić pewne żywioły chwylne i niezdeterminowane, mają skierować na tory polityki amerykańskiej tych, którzy skłonni są dziś dawać posłuch rozsądnemu hasłu: „Ohne uns“ (Bez nas!). Dotychczas ta amerykańska kuracja przynosi bardzo miłkie wyniki. Nie znaczy to jednak, by niemieccy obrońcy pokoju mogli spoczywać na laurach, pozostawiając sprawy własnemu biegowi.

Przewodniczący Komunistycznej Partii Niemiec — Max Reimann w ogłoszonym niedawno artykule stwierdził, że „przygotowania remilitaryzacyjne odbijają się na poziomie życia ludności Niemiec Zachodnich, ponieważ prowadzą do zwiększenia kosztów okupacyjnych, podniesienia podatków i t. d.“. Jest to jeszcze jeden aspekt sprawy remilitaryzacji, aspekt wewnętrzny — niemiecki, nad którym dobrze powinniśmy zastanowić każdy mieszkaniec Trizonii, zanim zgodzi się wiać amerykański karabin do ręki. Zdrowy rozsądek i instynkt samozachowawczy są to czynniki, które — na szczęście — sprawiają, że amatorów tego rodzaju jest bardzo niewiele.

Reimann wskazuje dalej, że praska deklaracja 8 ministrów spraw za granicznych wskazała „drogę do zapewnienia pokoju i demokratycznej jednoci Niemiec; uchwały te wyraźnie wykazują ludności Niemiec Zachodnich, kto pragnie wojny, a kto występuje w obronie pokoju, dowodzą, że mocarstwa imperialistyczne są wrogami narodu niemieckiego, a ZSRR i kraje demokracji ludowej jej przyjaciółmi“.

Opierając się na uchwałach praskich, które są zgodne z duchem i literą układu poczdamskiego Związek Radziecki wierny swej polityce obrony pokoju, wystąpił, jak wiadomo, z propozycją zwołania konferencji czterech mocarstw (ZSRR, USA, W. Brytania i Francja) w celu ostatecznego i pokojowego uregulowania kwestii niemieckiej, jako klucza do widzenia pokoju i bezpieczeństwa Europy. Po długich namysłach i wahaniach, mocarstwa zachodnie udzieliły odpowiedzi wymijającej i wykrętnie, której celem jest odwiecienie sprawy, a jeśli się uda — uniemożliwienie w ogóle zwołania konferencji. Rozmowy i rokowania przy wspólnym stole obrad nie są na ręce podżegaczom imperialistycznym, Istwo bowiem zdemaskowałyby przed całym światem ich zbrodnicze plany i zamiary.

Ta, nie będąca zresztą niespodzianką, postawa rządów zachodnich wobec sprawiedliwej i racjonalnej propozycji wielkiego obrońcy pokoju — Związku Radzieckiego nakłada na wszystkich, którzy stoją w szeregach światowego frontu antywojennego, obowiązek wzmożonej czujności i zaostrożnej walki przeciwko remilitaryzacyjnym planom „atlantyckich“ agresorów. Naród niemiecki, który po obu stronach Łaby zrumiał już niebezpieczeństwo remilitaryzacji i wystąpił przeciwko niej, oczekuje poparcia dla swego „ruchu oporu“ ze strony wszystkich uczciwych i aktywnych wojowników o pokój świata, ze strony tych setek milionów ludzi wszystkich kontynentów, dla których uchwały Kongresu Warszawskiego są nie tylko apelem, lecz i zobowiązaniem do czynnej i skutecznej akcji. Jedność, zwartość i stanowczość działania światowego frontu obrońców pokoju — to niezawodna rekwizycja ostatecznego zwycięstwa!

Czy Spójnia powtórzy swój zeszłoroczny sukces?

Koszykówka męska, to dyscyplina sportowa coraz to lepiej rozwijająca się na terenie naszego miasta i województwa. Świadczy o tym udział aż dwu drużyn (Spójni i Włókniarza) w I lidze koszykowej i zdobycie przez pierwszą z nich w roku ubiegłym tytułu mistrzowskiego.

Ze względu na bliski start o drugiej rundy rozgrywek ligi koszykowej, decydującej, warto teraz szczerze zainteresować się tą dziedziną i ewentualnymi szansami Spójni na zdobycie tytułu mistrzowskiego.

GDĄSK NA CZELE

Na półmetku, na czele tabeli znalazła się Spójnia — Gdańsk. Spójnia — Łódź zajmuje drugie miejsce. Na trzecim jest Kolejarz z Poznania, mający jednakową ilość punktów ze Spójnią, ale gorszy stosunek koszy.

Nie ulega wątpliwości, że walka o tytuł rozegra się właśnie pomiędzy tymi trzema zespołami, a trzeba przyznać, że tegoroczne szanse Łodzian są znacznie mniejsze, aniżeli w roku ubiegłym.

Przed wszystkim odszedł Mokwiński, pomimo swej nieobliczalności najlepszy gracz zespołu. Zastępujący go Dowgird, zawodnik rutynowany, wielokrotny reprezentant Polski, jest zbyt powolny i nie wnosi już do zespołu temperamentu swego poprzednika. I jeszcze jedna sprawa, bodaj najważniejsza. Łódzka Spójnia

nie pomyślała, a jeżeli tak, to zbyt późno o wychowaniu rezerwy, o zabezpieczeniu sobie dopływu młodych sił, zawodników mniej rutynowanych, ale pełnych werwy, ambicji, zaciekłości i energii.

O ile w roku bieżącym brak dostatecznej ilości rezerwy nie będzie miał dla drużyny Spójni decydującego znaczenia, to już w latach następnych przyszłość jej stoi pod znakiem zapytania.

Powracając do sprawy tytułu mistrza, to naszym zdaniem najwięcej szans na jego zdobycie ma zespół Spójni z Gdańska, drużyna najlepiej zaawansowana pod względem technicznym.

WŁÓKNIARZ ROBI NIESPODZIANKĘ

O drugim reprezentancie Łodzi w I lidze koszykowej — drużynie Włókniarza — mówiło się na początku sezonu, jako o pewnym kandydacie do spadku. A tu tymczasem przyjemna niespodzianka. Nie tylko, że nie ma mowy o odejściu z I ligi, ale po serii zwycięstw nad pretendentami do tytułu, Włókniarz uplasował się pewnie na czwartym miejscu w tabeli i stanowi zespół, z którym muszą się liczyć nawet ci najlepsi.

Gdzie szukać przyczyny tych sukcesów, znacznego podniesienia się formy? W przejściu na nowoczesny system gry, szybki, agresywny (ale nie brutalny), w strzelaniu do kosza z każdej pozycji, wielkiej ambicji, jaka cechuje cały zespół. Tak mogą i potrafią grać tylko młodzi i oni to właśnie stanowią trzon drużyny, wszystko zawodnicy, którzy

Noworoczny Konkurs Sportowy

Zadaniem uczestników Konkursu jest odgadnięcie, jaką dyscyplinę sportową uprawia narciarz, przedstawiony na rysunku, zamieszczonym obok.

Czytelnicy, biorący udział w konkursie, powinni codziennie wyciągać zamieszczony w naszej gazecie kupon i czytelnie go wypełnić. Po skompletowaniu 8 kuponów, należy je przestać do redakcji „Głosu Robotniczego“ (Łódź, ulica Piotrkowska 86 III piętro) w zamkniętej kopercie z napisem: „Noworoczny Konkurs Sportowy“ do dnia 15 stycznia 1951 roku włącznie.



Konkurs Sportowy

Formularz konkursowy z polnymi: Nazwisko, Imię, Adres, Miejsce pracy, Rysunek Nr 5, przedstawia



Ostatnio odbyły się w Zakopanem zorganizowane przez Polski Związek Narciarski pierwsze masowe zawody na odznakę „Sprawny do pracy i obrony“. Na zdjęciu: młodzi narciarze na trasie biegu. Foto-AR.

100 tysięcy odznak SPO

W dniu 4 bm. odbyła się w CRZZ odprawa referentów w f. Rad Głównych Zrzeszeń Sportowych i referentów kultury fizycznej ORZZ. Na odprawie kierownik sekcji SPO i wychowania fizycznego CRZZ tow. Boski omówił plan pracy na rok 1951.

Według planu wydziału kultury fizycznej CRZZ 100 tysięcy sportowców związków zawodowych zdobędzie odznakę SPO w roku 1951. Mistrzostwa Zrzeszeń Sportowych w roku bieżącym będą jednocześnie eliminacjami poszczególnych Zrzeszeń na wszystkich szczeblach do prób na SPO.

Towarzyskie spotkanie

W dniu 7 bm., o godz. 10 rozegrała zostanie przy ul. Kilińskiego 177 towarzyskie spotkanie w tenisie stołowym pomiędzy WZKS Ognisko a ZKS Spójnia.

Dzisiejsze imprezy SPORTOWE

Godz. 10 — w sali Ognia, przy ul. Pogonowskiego 82, półfinały i finały pierwszego kroku bokserskiego. Godz. 11 — rewia na lodowisku Ognia w Parku Poniatowskiego. Godz. 16 — w hali Zrzeszenia Sportowego „Włóknierz“ na Widzewie zawody bokserskie o drużynowe mistrzostwo klasy B pomiędzy Stalą (Łódź) a Związkowcem (Radomsko).

Władysław Rymkiewicz 65 Ziemia wyzwolona Powieść

(Dokończenie)

Rozłożył ręce. — Więc za mój błąd, za moją winę, za szkodę, jaką zrobiłem spółdzielni, niech mnie sąd koleżeński sędzi. Wypowiedź Nowocienia była, zdaniem Kłysa, przykładem i wywarła na zebranych silne wrażenie. Przez uświadomienie sobie swego błędu, przez przyznanie się do winy i słuszną, surową ocenę swego szkodliwego postępowania Nowocien umożliwił sobie i innym kolegom przezwyciężenie i uniknięcie na przyszłość podobnych błędów.

— Do sądu koleżeńskiego — opowiadał Kłys — został wybrany Kwadrans, brygadzysta. Drugim był Stolarek, jeden z naszych najbardziej aktywnych zetempowców, bardzo obowiązkowy i wymagający wiele od siebie i od innych. Trzecia — Bronka.

Kłys wyłuskał papierosa z płaskiego pudełka z bakelitu, podsunętego mu przez instruktora, zapalił i wydmuchując siwe pióropusze dymu opowiadał: — Za namową Modraka, wprosiłem się na protokółanta. Modrak, widząc, obawiał się, żeby nasi sędziowie nie przeholowali i nie ukarali Nowocienia za surowo. Ja, nieoficjalnie, miałem służyć radą i doświadczeniem i działać hamująco w wypadku, gdyby młodzi ludzie się zapędzili.

Pierwszy z głosujących, Kwadrans, wypowiedział się za udzieleniem Nowocieniowi nagany z ostrzeżeniem. Taki wyrok wydał mi się za łagodny. Następny, Stolarek, przegął palke w drugą stronę: jego zdaniem należało Nowocienia wyrzucić ze spółdzielni. Czekalem co powie Bronka. Jeżeli by Bronka poparła Stolaraka, wówczas sprawa mogłaby przyjąć dla oskarżonego groźny obrót. Liczyłem się jednak z tym, że wobec krańcowo odmiennego stanowiska Kwadransa wywiąże się dyskusja, a wtedy będę miał okazję wtrącić moje trzy grosze i wyperswadować sędziom zastosowanie najwyższego wymiaru kary, jaką jest usunięcie ze spółdzielni. Na szczęście okazało się to zbędnym. Bronka fuknęła na Stolaraka: „Co wy, kolego? Zaraz — wyrzucić?“ Poparł ją flegmatycznie Kwadrans: „Nie tak ostro, Stolarek! Nie je się tak gorąco, jak się gotuje“. Na co znów Bronka: „Pierwej troche

pomyśleć. Dokąd pójdzie jak go wyrzucim? Toć on tu jest z nami jak w swoim domu. Chcecie go wygonić na ulicę?

Majewski popatrzył znów na swe ręce. — Jaki zapadł wyrok? Kłys wstał i otworzył okno. Orzeźwiający chłód nocy wpywał do izby.

— Wydali wyrok — rzekł — skazujący Nowocienia na nagane z ostrzeżeniem i potrąceniem z zarobku siedmiu dniówek obrachunkowych oraz na zapisanie kary do jego akt personalnych.

— No, a jaki wynik akcji żniwnej? — zapytał Majewski.

— We współzawodnictwie z „Brygadą Młodych“, naturalnie, przegraliśmy, ale różnica punktów była niewielka.

Niewielka? — zdziwił się instruktor. — Pomimo uszkodzenia żniwiarki?

— O wyniku zdecydowała postawa naszej młodzieży, która dała z siebie wszystko. Nigdy jeszcze nasze dziewczęta i chłopcy, powiadam wam, nie pracowali z takim bezprzykładnym poświęceniem i zapamiętaniem. A wiecie, co im dodało ognia do pracy?

Kłys wyciągnął rękę w kierunku, jak niegdyś wskazywał Nowocien mówiąc o Łubienicy.

Majewski podniósł się z ławy, podszedł do okna i spojrział we wskazanym kierunku. Z lewej strony pod gwiazdystym niebem widać było w świetle bezkieszczykowej nocy daleką czarną masę zabudowań, wynurzających się z morza białych mgieł, które opadały i rozciągały się jak warstwy tiulu, płasko nad ziemią.

— Świadomość — mówił Kłys — i chęć udowodnienia, że nasza zespołowa praca jest lepsza od zacofanej gospodarki indywidualnej...
Kłys przecesał energicznie palcami włosy.

— Oprócz tego, naturalnie, anięcia, żeby nie być sromotnie przegranymi we współzawodnictwie z „Brygadą Młodych“. A u wielu — również gniew i oburzenie na wroga, że stosuje takie nikczemne sposoby, jakie zdemaskowaliśmy na przykładzie z Nowocieniem. Ale te doświadczenia cementowały i wzmocniły nasz zespół. Teraz już jesteśmy inni! Teraz już się nie damy, przeciwnie teraz my przejdziemy do ataku!

Majewski położył rękę na ramieniu Kłysa.

— Dźwignęliście się, to pewne. Pamiętajcie chyba, że podobna sytuacja była w „Brygadzie Młodych“?

— A, rzeczywiście! — podchwycił Kłys żywo. — Im też współzawodnictwo pomogło ruszyć naprzód.

— Współzawodnictwo i samokrytyka — dodał Majewski — to są potężne siły rozwoju człowieka i społeczeństwa.

Patrzac na kontury wsi, wynurzającej się z topieli białych mgieł, powtórzył: — Potężne siły, które nam dadzą zwycięstwo...

KONIEC

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE. Telefon: 116-14. Redaktor naczelny: 116-14. Zastępca red. naczelnego: 116-22. Sekretarz odpowiedzialny: 116-15. Dział paraficzny: 116-15. Dział korespondentów robotniczych i chłopieckich oraz redakcyjne gazetki szkolnych: 116-22. Dział mutacji: 116-22. Dział miejski i sportowy: 116-21. Dział ekonomiczny: 116-11. Dział robny: 116-21. Redakcja nocna: 116-21. Księgarnia: 116-21. Łódź, Piotrkowska 76, tel. 116-22. Administracja: 116-22. Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-55 i 114-79. Wydawca BSW „Prasa“. Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro. Druk. Eski, Graf. BSW „Prasa“ Łódź, ul. Zwirki 11, tel. 105-6. Prenumeratę przysyłać P.P.K. „Ruch“ na konto P.K.O. Nr. VII-522.

D-2-12404